

Sygn. akt I ACa 719/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Jan Kremer (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Anna Kowacz-Braun SSA Paweł Rygiel |
| Protokolant: | st. sekr. sądowy Urszula Kłosińska |

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2019 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **L. M.**

przeciwko **(...) Centrum (...) w K.**

o zapłatę zadośćuczynienia

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 13 kwietnia 2018 r. sygn. akt I C 1774/16

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**

3. **przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach na rzecz adwokata T. A. kwotę 2.214 zł w tym 414 zł podatku od towarów i usług tytułem pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA Anna Kowacz-Braun SSA Jan Kremer SSA Paweł Rygiel

Sygn. akt I ACa 719/18

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 16 kwietnia 2019 roku

Powódka L. M. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) Centrum (...) w K. na jej rzecz kwoty 150.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne będące następstwem pozostawienia w jamie otrzewnej powódki chusty chirurgicznej przez personel pozwanego szpitala podczas zabiegu cesarskiego cięcia przeprowadzonego w dniu 31 lipca 2007 r. Wniosła również o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu.

W uzasadnieniu powódka podała, że w dniu 31 lipca 2007 r. miała wykonany zabieg cięcia cesarskiego, w wyniku którego urodziła syna. Zabieg ten został przeprowadzony w pozwanym szpitalu, gdzie operatorem był lekarz K. W., zaś pierwszym asystentem lekarz M. P., instrumentariuszką starsza pielęgniarka B. G., pielęgniarką M. Z., anestezjologiem P. S. zaś położną A. K.. W czasie zabiegu w ciele powódki w jamie otrzewnej pozostawiono chustę chirurgiczną /serwetę operacyjną z gazy czterowarstwowej o wymiarach 45cmx45 cm z trokiem i nitką radiacyjną. Chusty tej nie usunięto przed zaszcyciem powłok ciała. Po porodzie stan zdrowia powódki znacznie się pogorszył, utrzymywał się także po wyjściu ze szpitala. Powódka nie mogła wykonywać prostych czynności i opiekować się dzieckiem, w tym nie mogła karmić syna piersią, dlatego mąż musiał zrezygnować z pracy. Powódka od stycznia do lutego 2008 r. gwałtownie schudła aż o 17 kg. Pomimo wielokrotnych badań przez ponad osiem miesięcy nie wykryto przyczyny jej złego stanu zdrowia, co doprowadziło do załamania psychicznego obawiała się o własne zdrowie i życie. Pozostawiona chusta uciskając na jelito doprowadziła do martwicy tkanki i perforacji chusty w tym miejscu do jelita, uformowała zbitek blokujący możliwość przejścia w odbycie co skutkowało bardzo dużymi dolegliwościami bólowymi oraz biegunkami. Dopiero na skutek operacji chirurgicznej w Szpitalu (...) w C. usunięto powódce z wnętrza jelita chustę. Powódka podkreśliła, że personel medyczny pozwanego szpitala tj. lekarz K. W. i B. G. zostali skazani prawomocnie wyrokiem Sądu Rejonowego w K. z dnia 9 lipca 2014 r. w sprawie (...) za to, że jako personel medyczny będąc zobowiązani do opieki nad pacjentką dopuścili się do pozostawienia w jamie otrzewnej chusty chirurgicznej przez co nieumyślnie narazili pacjentkę na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i nieumyślnie spowodowali częściową niedrożność jelita cienkiego na skutek niezachowania należytej kontroli ilości chust chirurgicznych użytych w czasie operacji z ilością chust chirurgicznych zwróconych po operacji. Powyższa sytuacja doprowadziła do pogorszenia stanu zdrowia powódki, a nawet stanowiła bezpośrednie zagrożenie jej życia. Żądana pozwem kwota w ocenie powódki jest adekwatna do doznanej krzywdy.

Wyrokiem zaocznym wydanym w dniu 28 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Kielcach w całości uwzględnił żądanie powódki (k. 47).

Pozwany (...) Centrum (...) w K. w złożonym sprzeciwie wniósł o uchylenie wyroku zaocznego i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu (k. 58).

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany wskazał, iż nie kwestionuje powództwa co do zasady a jedynie wysokość żądania uznając, iż jest ono rażąco wygórowane. Zdaniem pozwanego powódka nie wykazała, że od 8 sierpnia 2007 r. do 3 kwietnia 2009 r. pozostawała w leczeniu oraz że zgłaszała jakiegokolwiek dolegliwości. Ponadto z karty informacyjnej Szpitala w C. wynika, że powódka została całkowicie wyleczona, a brak podejmowania leczenia w tak długim okresie stanowi przyczynienie się powódki do zaistniałej szkody tj. stopnia powikłania uszczerbku na zdrowiu.

Wyrokiem z 13 kwietnia 2018 r., sygn. akt I C 1774/16 Sąd Okręgowy w Kielcach w pkt I uchylił wyrok zaoczny wydany w sprawie IC 1774/16 z dnia 28 października 2016 roku; w pkt II zasądził od pozwanego (...) Centrum (...) w K. na rzecz powódki L. M. kwotę 100.00,00 złotych tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 kwietnia 2018 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 5.903,40 złotych tytułem kosztów wynagrodzenia pełnomocnika powódki ustanowionego z urzędu; w pkt III oddalił powództwo w pozostałej części; w pkt IV przyznał od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Kielcach) na rzecz adw. T. A. kwotę 2.952,60 złotych tytułem części kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu; w pkt V nakazał pobrać od pozwanego (...) Centrum (...) w K. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Kielcach) kwotę 5.833,91 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa; w pkt VI zasądził od powódki L. M. na rzecz pozwanego (...) Centrum (...) w K. kwotę 2399,76 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Za podstawę faktyczną wyroku Sąd przyjął następujący stan faktyczny:

W dniu 31 lipca 2007 r. powódka urodziła syna w wyniku przeprowadzonego w pozwanym szpitalu (...) w K. cięcia cesarskiego. Personel medyczny pozwanego szpitala w tym operujący K. W. oraz starsza pielęgniarka B. G. będąc zobowiązani do opieki nad pacjentką dopuścili się pozostawienia w jamie otrzewnej chusty chirurgicznej / serwety operacyjnej z gazy czterowarstwowej o wymiarach 45cm x 45cm, która następnie przedostała się do światła jelita cienkiego przez co nieumyślnie narazili pacjentkę na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i nieumyślnie spowodowali częściową niedrożność jelita cienkiego, które spowodowało naruszenie czynności narządu ciała /przewodu pokarmowego /na czas trwający powyżej 7 dni na skutek niezachowania należytej kontroli ilości chust chirurgicznych użytych w czasie operacji z ilością chust chirurgicznych zwróconych po operacji za co skazani zostali prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w K.z dnia 9 lipca 2014 r. w sprawie (...)

Przed urodzeniem syna powódka pracowała, nie leczyła się nigdzie, nie przeszła żadnego zabiegu operacyjnego, była osobą zdrową. Jest to jej jedyne dziecko. Po wypisaniu ze szpitala w ósmej dobie powódka nie czuła się dobrze odczuwała bóle brzucha i podbrzusza, a stan ten się utrzymywał przez dłuższy czas. Początkowo powódka myślała, że są to normalne dolegliwości po przebytych zabiegu cesarskiego cięcia. Z tego też powodu udała się do lekarza po 4 tygodniach po porodzie, uzyskała informację że dolegliwości mogą się utrzymywać do pół roku. Powódka karmiła swojego syna piersią do stycznia, później musiała zaprzestać gdyż jej stan zdrowia się pogarszał, pojawiły się biegunki. Dolegliwości nie ustępowały, powódka nie mogła karmić piersią i zajmować się dzieckiem, z tego też powodu mąż powódki zmuszony był zrezygnować z pracy w październiku aby zajmować się synem oraz pomagać powódce. Z czasem bóle brzucha się nasilały, powódka chodziła do lekarza rodzinnego przyjmowała różne leki. Zaczęła spadać na wadze gdyż nie mogła jeść, odczuwała tak silne bóle, że nie mogła samodzielnie chodzić i musiał przytrzymywać ją mąż, miała także zawroty głowy. Po kolejnej wizycie została skierowana na badanie kolonoskopowe i lekarz stwierdził wówczas stan zapalny jelita grubego. Wykonano powódce kilka badań USG, które nic nie wykazywały z uwagi na trudności z obrazem. Powódka była w bardzo złym stanie zdrowia dlatego mąż odwiózł ją na pogotowie do szpitala w C., gdzie została przyjęta na oddział 4 kwietnia 2008 r. Powódka była dokarmiana pozajelitowo. Wykonywano jej różne badania i ostatecznie skierowano ją na badanie tomografem do K. kiedy to okazało się, że widoczne jest jakieś ciało obce. 10 kwietnia 2008 r. przeprowadzono zabieg operacyjny, który początkowo miał zostać przesunięty z uwagi na poważny stan powódki i zagrożenie życia. W czasie zabiegu okazało się, że po zabiegu cięcia cesarskiego pozostawiono w jamie otrzewnej serwetę chirurgiczną, która dopiero wówczas została usunięta oraz usunięto woreczek robaczkowy z uwagi na stan zapalny.

Po urodzeniu syna 31 lipca 2007 r. do czasu zabiegu operacyjnego w kwietniu 2008 r. powódka nie była w stanie samodzielnie opiekować się synem, który urodził się z wadą nóżek i wymagał opieki specjalisty, wizyt u ortopedy. Z czasem sama powódka potrzebowała pomocy i opieki, nie była w stanie zajmować się obowiązkami domowymi, które przejęli za nią mąż, rodzina. Pomagali jej w opiece nad dzieckiem i finansowo. Powódka została pozbawiona możliwości sprawowania sama jako matka takiej opieki nad synem. W styczniu straciła pokarm i przestała karmić syna z uwagi na coraz większe dolegliwości bólowe i konieczność przyjmowania różnych leków. Po operacji w kwietniu stan zdrowia powódki stopniowo się poprawiał, nie odczuwała już takiego bólu. Mąż powódki wrócił do pracy w maju 2008 r. i powódka już sama mogła zajmować się synem oraz domem. Do czasu operacji oprócz dolegliwości bólowych powódka miała problemy ze snem, budziła się w nocy, stała się płaczliwa, miała poczucie zagrożenia życia. Po zabiegu stała się nerwowa, nie korzystała z pomocy psychologa. Ma dodatkową bliznę poziomą w innym miejscu niż po zabiegu cesarskiego cięcia, która długo się goiła. Po około pół roku po zabiegu operacyjnym w kwietniu 2008 r. stan zdrowia powódki zdecydowanie się poprawił.

L. M. w wyniku tego zdarzenia nie doznała żadnego trwałego uszczerbku na zdrowiu, jedynie zaburzeń adaptacyjnych o obrazie depresyjnym w postaci nawracającego obniżenia nastroju, apatii, izolowania się i wycofania z kontaktów społecznych, stanów smutku i przygnębienia, stanów lękowych związanych z pogarszającym się stanem zdrowia, poczuciem wyczerpania i zaburzeniami snu. Będąc zdrową i aktywną osobą nagle stała się osobą chorą, zaś badania

lekarskie nie dawały jednoznacznej oceny stanu zdrowia co pogarszało jej funkcjonowanie psychiczne. Zaburzenia te najsilniej występowały od marca 2008 r. aż do operacji, zaś w niewielkim stopniu pojawiły się tuż po wypisie ze szpitala po porodzie w związku z dolegliwościami bólowymi i stopniowo nasilały się. Aktualnie w stanie zdrowia powódka nie ma trwałych następstw zaburzeń adaptacyjnych i nie wymaga specjalistycznej pomocy. W związku ze sprawą karną w okresie od 20 lipca 2011 r. do 3 sierpnia 2011 r. powódka musiała przebywać w Klinice (...) we W. w celach diagnostyczno-orzeczniczych, nie stwierdzono wówczas trwałych następstw chorobowych z przebytego schorzenia związanego z pozostawieniem chusty chirurgicznej w jamie otrzewnowej.

Aktualnie powódka L. M. ma (...) lat, z zawodu jest krawcową. Od czasu urodzenia syna, który liczy (...) lat, nigdzie nie pracuje i pozostaje na utrzymaniu męża który zatrudniony jest jako kierowca i zarabia ok. 2000 zł miesięcznie, korzysta z pomocy rodziny.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w znacznej części. Sąd pierwszej instancji uznał, że okoliczności faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy były pomiędzy stronami bezsporne tj. okoliczności dotyczące samego zdarzenia, jego skutków - uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia powódki, przebiegu procesu leczenia, rodzaju i zakresu dolegliwości fizycznych związanych z zaistniałym wypadkiem, oraz odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego z tytułu prawomocnego skazania personelu medycznego pozwanej jednostki wyrokiem karnym oraz związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy zaistniałym zdarzeniem, a szkodą. Sporna pomiędzy stronami była natomiast wysokość zadośćuczynienia przysługującego powódce za doznaną krzywdę. Sąd I instancji przywołał treść przepisów art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz kryteria jakimi Sąd winien kierować się przy ustalaniu należnego zadośćuczynienia w oparciu o orzecznictwo. Wskazał, że oceniając rozmiar krzywdy wyrządzonej powódce miał na względzie stopień nasilenia cierpień fizycznych i psychicznych związanych ze skutkami pozostawienia w jamie otrzewnowej serwety chirurgicznej po zabiegu cięcia cesarskiego w dniu 31 lipca 2007 r. Podniósł, że w wyniku tego zdarzenia stan zdrowia powódki z upływem czasu pogarszał się. Na początku powódka odczuwane dolegliwości bólowe brzucha i podbrzusza wiązała z przebyłym zabiegiem cesarskiego cięcia, a uniemożliwiały one jej sprawowanie opieki nad nowonarodzonym dzieckiem, odczuwanie radości z narodzin pierwszego i jak się okazało jedynego dziecka. Z czasem pomimo zapewnień lekarskich dolegliwości te nie ustępowały, lecz nasilały się do tego stopnia, że powódka nie mogła już sprawować tej opieki lecz sama wymagała opieki, którą sprawował nad nią i synem, jej mąż. Mąż powódki był zmuszony dla opieki nad rodziną zrezygnować z pracy. Sąd Okręgowy podał, że u powódki pojawiły się stany lękowe związane z pogarszającym się stanem zdrowia, zaburzenia snu. Miała ona nie tylko nasilające się dolegliwości bólowe, wymioty i biegunki, z uwagi na znaczne pogorszenie stanu zdrowia z początkiem 2008 r. ale też pojawiły się zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjnym w postaci nawracającego obniżenia nastroju, apatii, izolowania się i wycofania z kontaktów społecznych. Powódka cierpiała na stany lękowe związane z pogarszającym się stanem zdrowia i poczuciem wyczerpania. Sąd przyjął, że powódka będąc zdrową kobietą, oczekującą pierwszego dziecka stała się osobą chorą, a badania lekarskie nie dawały jednoznacznej oceny stanu zdrowia - co znacznie pogarszało funkcjonowanie powódki i odbierało jej radość z tytułu urodzenia dziecka i opieki nad nim. Obniżeniu uległa w znaczący sposób w pierwszych miesiącach życia dziecka zdolność powódki do czerpania zadowolenia ze zwykłych codziennych zajęć, pełnienia roli matki i żony. Najsilniej zaburzenia te występowały od marca 2008 r. do czasu udanej operacji. W tym czasie powódka schudła 17 kg. W kwietniu powódka trafiła do szpitala w stanie wyczerpania i z zagrożeniem życia, kiedy ostatecznie rozpoznano obecność ciała obcego - serwety chirurgicznej w jamie otrzewnowej - co wiązało się z koniecznością przeprowadzenia zabiegu operacyjnego. Sąd Okręgowy dostrzegł, że w wyniku tego zdarzenia powódka nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu, jednakże z uwagi na odczuwane bóle, niepewność, brak możliwości opieki nad własnym nowonarodzonym dzieckiem i czerpania radości życia z tego faktu świadczy niewątpliwie o krzywdzie nie tylko fizycznej z tytułu odczuwanych dolegliwości bólowych aż do kwietnia 2008r. i niedługo po zabiegu, ale również krzywdzie psychicznej. Dolegliwościom tym niewątpliwie towarzyszyły i nadal towarzyszą stany lękowe o własne zdrowie a nawet życie. Określając rozmiar krzywdy Sąd I instancji miał także na względzie wiek powódki wówczas(...) letniej, obecnie (...) znajdującej się w dacie zdarzenia w pełnej aktywności fizycznej i zawodowej, planującej posiadanie więcej potomstwa. Po porodzie powódka nie wróciła także do aktywności zawodowej, nigdzie nie pracuje, opiekuje się synem który obecnie liczy(...)lat. Powódka starała się z mężem o kolejne dziecko jednak bezskutecznie.

Sąd Okręgowy podniósł, że odpowiednia suma zadośćuczynienia, to suma, która ma charakter kompensacyjny w stosunku do doznanej krzywdy, skoro ma na celu złagodzenie fizycznych i psychicznych cierpień poszkodowanego. Równocześnie jednak musi być przy tym utrzymana w rozsądnych granicach, przy uwzględnieniu stopy życiowej społeczeństwa. Wobec powyższego Sąd przyjął, że kwota 100.000 zł będzie stanowić zadośćuczynienie adekwatne do rozmiaru doznanej krzywdy nie tylko fizycznej, ale także psychicznej. Wskazał, że pomimo iż aktualnie powódka na skutek tego wypadku nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu to jednak rozmiar doznanych krzywd, niepewność o własne zdrowie i życie utrzymująca się przez wiele miesięcy, jak również odebranie młodej matce możliwości czerpania radości z opieki nad pierwszym, wyczekany dzieckiem przez pierwsze miesiące jego życia uzasadnia przyznanie kwoty 100.000 zł. W pozostałej części Sąd I instancji oddalił żądanie uznając je za wygórowane. W zakresie orzeczenia o odsetkach ustawowych Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie powódki i zasądził je od daty wydania orzeczenia. Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji orzeczenia na podstawie art. 444 §1, §2 i art 445 k.c.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych stosunkowo je rozdzielając z uwagi na wygraną powódki w 66,66 %. Na koszty sądowe które Sąd nakazał pobrać od pozwanego złożyły się opłata od pozwu od uwzględnionej części powództwa 5000 zł i koszty opinii biegłego /1251 zł x 66,66% łącznie 5833,91 zł. Na podstawie art. 29 ustawy prawo o adwokaturze oraz uwzględniając treść art.122 oraz § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U 2015.1800) Sąd przyznał na rzecz adwokata ustanowionego dla powódki z urzędu kwotę 2952,60 zł i oraz zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5903,40 zł /8856 zł brutto x 66,66%/. Na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2399,76 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika /7200 x 33,33/.

Wyrok powyższy zaskarżyła apelacją powódka w części w jakiej Sąd oddalił powództwo ponad kwotę 100 000 zł oraz w części orzekającej o kosztach procesu – pkt II, II i VI wyroku. Zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.: art. 445 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie przez Sąd I instancji błędnej oceny kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia w odniesieniu do ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, co skutkowało błędnym uznaniem iż odpowiednia kwota zadośćuczynienia przy uwzględnieniu rozmiaru cierpień powódki, czasu ich trwania i całokształtu okoliczności sprawy wynosi 100 000 zł, podczas gdy rodzaj i rozmiar krzywdy powódki uzasadnia ustalenie wysokości zadośćuczynienia, zgodnie z żądaniem pozwu w wysokości 150 000 zł.

W konkluzji skarżąca wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w części poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanego kwoty 150 000 zł zamiast kwoty 100 000 zł;
- zasądzenie od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych za obie instancje, obejmujące wynagrodzenie z tytułu pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu, które nie zostały uiszczone w całości, ani w części.

W uzasadnieniu podniosła, że zasądzona przez Sąd kwota 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia jest rażąco zaniżona i nie stanowi odpowiedniej sumy w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Sąd Okręgowy wskazał co prawda na ogrom krzywdy powódki, jednak pomimo tego kwotę zadośćuczynienia przyznał rażąco zaniżoną. Stanowi to następstwo nadmiernego wyeksponowania faktu nie stwierdzenia przez biegłych trwałych następstw uszczerbku na zdrowiu powódki. Tymczasem rozmiar krzywdy powódki był bardzo duży i uzasadniał zadośćuczynienie w wysokości 150 000 zł. Podała, że w dacie doznania krzywdy miała (...) lata, była młodą, energiczną i pogodną kobietą. Wcześniej nie chorowała i nie przechodziła żadnych operacji. Po zabiegu cesarskiego cięcia jej stan ulegał pogorszeniu, a sama powódka bezskutecznie szukała pomocy u wielu lekarzy różnych specjalności. Taki stan trwał od lipca 2007 r. do kwietnia 2008 r., gdy w stanie zagrożenia życia przewieziono ją do Szpitala w C. i badaniem RTG wykryto obecność pozostawionej podczas cesarskiego cięcia chusty chirurgicznej. Operacja usunięcia ciała obcego uratowała powódce życie. Od czasu urodzenia dziecka do operacji powódka schudła ok. 17 kg, nie mogła samodzielnie wstać i chodzić, nie jadła. Nie była w stanie opiekować się nowo narodzonym synem i musiała korzystać z pomocy rodziny i sąsiadów,

a mąż powódki musiał zrezygnować z pracy. Powódka została pozbawiona radości z opieki nad nowo narodzonym, jednym synem i możliwości obserwowania jego rozwoju. Powódka nie знаła przyczyny odczuwanych dolegliwości, obawiała się o życie własne i dziecka w przyszłości.

Po tych przeżyciach powódka stała się osobą płaczącą, zamkniętą w sobie i ma problemy ze snem. Z opinii sądowno-psychologicznej wynika, że doznana przez nią krzywda jest duża, zdarzenie miało miejsce w szpitalu gdzie oczekuje się prawidłowej opieki i pomocy w problemach medycznych. Na skutek zdarzenia powódka doznała zaburzeń adaptacyjnych o obrazie depresyjnym w postaci nawracającego obniżenia nastroju, apatii, izolowania się i wycofania z kontaktów społecznych, stanów smutku i przygnębienia, stanów lękowych związanych z pogarszającym się stanem zdrowia, anhedonii, zaburzeń snu, poczucia wyczerpania. Krzywdy i cierpienia powódki określone w opinii biegłego z zakresu chorób wewnętrznych jako duże, trwały przez prawie rok. Powódka podała, że Sąd oceniając rozmiar krzywdy pominął fakt, że pozostawienie chusty chirurgicznej przez personel pozwanego szpitala skutkowało koniecznością poddania się kolejnej operacji w C., która uratowała chorej życie. Po tej operacji powódka także wymagała leczenia, co wiązało się z dodatkowymi cierpieniami fizycznymi i psychicznymi, zaś blizna będzie ją szpeciła do końca życia. Dodatkowo poszkodowana musiała poddać się dwutygodniowym badaniom w trakcie sprawy karnej, co wiązało się z dalszym dyskomfortem.

Strona pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według nom przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powódki nie była zasadna.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Okręgowy prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w przepisie art. 233 § 1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. Powódka nie podważała ustaleń Sądu pierwszej instancji, a zanegowała jedynie wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny stwierdził, że kwota 100.000 zł przyznana tytułem zadośćuczynienia jest kwotą adekwatną do rozmiarów doznanej przez powódkę krzywdy i cierpienia, co czyniło zarzut obrazy art. 445 § 1 k.c. niezasadnym.

Wymaga podkreślenia, że na rozmiar doznanej krzywdy ma wpływ m.in. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność oraz czas trwania. Przy ocenie rozmiaru krzywdy uwzględnieniu podlegać powinny takie okoliczności, jak np. trwałość skutków naruszenia omawianego dobra, sposób i czas leczenia, czy rehabilitacji, jako mogące rodzić dalsze cierpienia fizyczne i psychiczne osoby pokrzywdzonej, jej wiek, ze względu na który cierpienie może być potęgowane choćby czasem jego trwania i trwałością następstw, brakiem samodzielności osoby pokrzywdzonej i towarzyszącą temu koniecznością korzystania z pomocy innych osób. Zadośćuczynienie za cierpienia fizyczne i krzywdę jako sposób ich naprawienia, ma się wyrażać kwotą, która winna być stosowna do zakresu doznanego uszczerbku. Oznacza to, że suma ta powinna być wypadkową różnych przesłanek, do których oprócz stopnia cierpień i krzywdy poszkodowanego należą okoliczności związane z jego osobą, a zwłaszcza możliwościami funkcjonowania w społeczeństwie oraz w rodzinie i korzystania przez niego z dóbr i zdobyczy cywilizacji w tym z rozrywek i kultury. Zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i nie może być symboliczne. Nie może być jednocześnie niewspółmierne do rozmiaru doznanej krzywdy, nie spełnia bowiem roli represyjnej w stosunku do podmiotu odpowiedzialnego za doznaną szkodę.

Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie i doktrynie poglądem, korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądanego zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy sąd pierwszej instancji przy ustalaniu tejże sumy nie uwzględnił wszystkich istotnych okoliczności mających wpływ na rozmiar krzywdy, ewentualnie przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jest ono niewspółmierne nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., sygn. akt II CKN 651/98, LEX nr 51063).

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji trafnie uwzględnił wszystkie następstwa zdarzenia wywołującego szkodę dla życia powódki i ocenił w pełni okoliczności sprawy. W szczególności Sąd uwzględnił fakt, że powódka na skutek

pozostawienia przez personel pozwanego szpitala chusty chirurgicznej w jamie otrzewnowej powódki w trakcie cesarskiego cięcia w dniu 31 lipca 2007 r. doznała bardzo dużych cierpień. Cierpienia te wynikały z samego rozstroju jej zdrowia, który trwał aż do kwietnia 2008 r., gdy poddano ją operacji usunięcia zaszytej chusty chirurgicznej. W okresie tym powódka czuła się bardzo źle, miała silne bóle, biegunki, znacznie straciła na wadze, nie mogła w końcu jeść i samodzielnie się poruszać. Dotyczyły one również takich aspektów, jak brak możliwości sprawowania normalnej opieki nad nowo narodzonym synem, konieczności korzystania z pomocy rodziny, nadto sam mąż powódki został zmuszony do zrezygnowania na kilka miesięcy z pracy celem opieki nad dzieckiem i samą, schorowaną małżonką. Sąd w oparciu o opinię psychologiczną uwzględnił także i stan psychiczny poszkodowanej: doznawane przez nią zaburzenia adaptacyjne o charakterze depresyjnym, apatię, wycofanie z aktywności życiowych i kontaktów towarzyskich, utratę zadowolenia z pełnienia roli matki i żony, stany lękowe dotyczące własnego pogarszającego się zdrowia a nawet zagrożenia życia. Jednakże doznane uszkodzenie ciała było odwracalne – powódka po usunięciu zaszytego ciała obcego stopniowo wracała do zdrowia i doszło do jej całkowitego wyleczenia. Sama operacja wykonana w dniu 10 kwietnia 2008 r. zapewne wiązała się dla chorej z dalszymi dolegliwościami bólowymi i cierpieniami, jednak uratowała jej życie, a pozostała po zabiegu blizna nie stanowi tak istotnego oszpecenia które wpływałoby na zwykłe funkcjonowanie powódki. Już w maju 2008 r. jej mąż powrócił do pracy, a sama powódka była w stanie samodzielnie wykonywać obowiązki domowe i zajmować się synem. Także jej stan psychiczny po kilku miesiącach od drugiej operacji uległ poprawie i nie wymaga ona specjalistycznej pomocy. Zatem u powódki nie doszło do nieodwracalnych następstw działań strony pozwanej, ani trwałego uszczerbku na zdrowiu. Powódka co prawda od czasu urodzenia syna nie pracuje i pozostaje na utrzymaniu męża, jednak nie wykazała aby wynikało to z samego zdarzenia i jego skutków. Powódka nie odczuwa obecnie ograniczeń związanych z przebytymi problemami, które nie mają już obecnie przełożenia na jej samopoczucie psychiczne i fizyczne, jak również brak jest przesłanek by stan ten miał ulec zmianie na gorsze w przyszłości. Przeprowadzane w Klinice (...) we W. dwutygodniowe badania powódki w trakcie procesu karnego musiały być dla powódki nieprzyjemne i powodować dalszy dyskomfort, jednak nie wpłynęło to w ocenie Sądu Apelacyjnego na wysokość należnego zadośćuczynienia. Zasądzona z tego tytułu kwota 100 000 zł jest odpowiednia biorąc pod uwagę rozmiar cierpień, ich intensywność oraz wiek pokrzywdzonej i pozwoli złagodzić odczucie krzywdy. W każdym razie, brak jest podstaw do uznania, aby przyznane powódce zadośćuczynienie było rażąco zaniżone w relacji do doznanej krzywdy. W związku z powyższym Sąd I instancji stanął na prawidłowym stanowisku uznając, że odpowiednią w rozumieniu art. 445 §1 k.c. sumą zadośćuczynienia krzywdzie powódki będzie kwota 100.000 zł. Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Krakowie w analogicznych sprawach.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako nieuzasadnioną, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w pkt 2 sentencji na zasadzie art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. Na zasądzone koszty na rzecz wygrywającej postępowanie apelacyjne strony pozwanej od powódki składa się kwota 2 700,00 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika strony pozwanej, ustalona stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia wskazanego w apelacji zgodnie z § 2 pkt 5 w zw. z §10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 265).

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym przez adwokata T. A. orzeczono w punkcie 3 sentencji na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1184 ze zm.) oraz § 4 ust. 1 i ust. 3 w zw. z § 8 pkt 5 oraz w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714 ze zm.).

SSA Anna Kowacz- Braun SSA Jan Kremer SSA Paweł Rygiel